

# Maxim, Mistrz drugiego planu (feat. Julita Wawres)

Ostatni rok  
Dwa razy bliskich pogrzeb grany  
No jakoś szło  
Zero wyjazdów poza koncertami  
Najebani fani pod scenami bili piony  
Rap nauczył mnie ranić  
No i też tłumić gorycz  
A mówią to pozory tylko  
Co gdy twój koloryt zamienia się w widmo  
Nie ważne czy jest przykro bo jak to mam udźwignąć  
Gdy czuje że moje ambicje przeciął tak gładko jak brzytwą  
Byłem blisko marzeń  
Byłem blisko snów  
Dzisiaj to niewyraźne obrazy  
Pryśło wszystko znów  
Czuje głód, jak mam go zaspokoić  
Nie gram wiele sztuk  
Jestem w innej roli  
Mówią :”nabierz pokory  
Na wszystko przyjdzie czas”  
Jak mam na to pozwolić  
Jeśli nie przyjdzie hajs  
Jak mam uwierzyć w nas  
Wierzyć w happy end?  
Moje życie to ten rap  
Nie zdołasz zmienić mnie!

Bo ten płomień w nas  
Nie jest po to by zgasł  
Nie rodzisz się by cudzym śladem iść  
Więc podejmij grę o marzenia swe

Przejechałem całą Polskę  
W klubach grałem wielu  
Zostawiając zdrowie  
Jednak zawsze stojąc w cieniu  
Dziś dużo słucham  
Kombinuje, sprawdzam czytam  
Siedzę tu po nocach myśląc jak to dla was wydać  
Mam czasem wrażenie że to sam dla siebie robię  
Mam oglądać jak moje marzenie przewraca się w głowie  
To nie jest spowiedź  
Raczej parę minut prawdy  
najlepiej muzykę tworzę w trybie  
Indywidualnym  
Uwielbiam grać koncerty  
nawet jak jestem na hynie  
Nie to że jestem pazerny  
Najbardziej przezywam własne  
Zrozumiesz jak ważne są ambicje wysokie  
Wiem że stać mnie na więcej niż obejmę wzrokiem  
Nie chodzi o oklaski  
Pastisz czy falsyfikat  
Nie zarzucisz braku prawdy  
Masz katharsis na tych bitach  
To nie są żale  
Ale czasem tylko tusz to przyjmie  
Musze się odnaleźć  
Jak na razie pusto, milknę

Bo ten płomień w nas  
Nie jest po to by zgasł  
Nie rodzisz się by cudzym śladem iść  
Więc podejmij grę o marzenia swe

